

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok IX

ŚRODA, 29 KWIETNIA 1931 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 118

Samobójstwo właściciela fabryki musztardy i wody sodowej z powodu trudności płacniczych

Lódź, dnia 29 kwietnia. Dziś rano pozbawił się życia 45-letni Stanisław Tomaszewski, właściciel 2-ech fabryk, wody sodowej i musztardy, mieszczących się w domu przy ulicy Miedzianej 22.

Tomaszewski do ubiegłego roku posiadał również nieruchomości przy ulicy Zielonej 26, na Bałutach.

Gdy interesy pogarszały się pogarszały, sprzedawał swą kamienicę, chcąc za uzyskane pieniądze pokryć wszystkie długi. Udało mu się rzeczywiście spłacić wszystkich wierzycieli.

Ostatnio jednak ze względu na to, że obie fabryczki dawały bardzo niskie dochody, Tomaszewski znów zabrakł w długi.

Nie mogąc znaleźć wyjścia z tej sytuacji, Tomaszewski wpadł w depresję. Od paru tygodni leżał obłożnie chory. NIE WYKUPYWAŁ Z BRAKU GOTÓWKI NADSYLANO DO PROTESTÓW, co doprowadziło go do wielkiego zdenerwowania.

Tomaszewski mieszkał zupełnie samotnie, gdyż z żoną swą nie utrzymywał żadnych stosunków.

Wczoraj wieczorem kazał on swej służącej, by gruntownie sprzątnęła całe mieszkanie. Kazał jej nawet myć ok-

na i uporządkować w szafach, znajdująca się tam garderobę i bieliznę. Działanie spełniła polecenie.

Dziś rano fabrykant ogolił się, zjadł śniadanie i następnie, gdy służąca wyszła z pokoju, w którym leżał w łóżku, wyciągnął z pod poduszki rewolwer i STRZELIŁ SOBIE W SKRÓN.

Odgłos strzału zaalarmował służącą i kilku najbliższych sąsiadów.

Gdy wtargnęli do pokoju Tomaszewskiego, ujrzeni go leżącego na podłodze w kałuży krwi. Desperat był już nieprzytomny.

Wezwane pogotowie przewiozło go do szpitala św. Józefa, w którym około g. 9 rano wyzionął ducha.

Bezterminowe więzienie

za zabójstwo policjanta

Lublin, 29 kwietnia.

Lubelski sąd okręgowy rozważał wczoraj sprawę o zabójstwo policjanta Karola Tarachy. Zbrodnia została dokonana w lipcu ub. roku. Zabójcami byli groźni bandyci 40-letni Feliks Niewia domski vel Zacharjusz Niedopytański vel Józef Malinowski i Stanisław Gołabek.

Bandyci ci zemścili się na policjanta, który swego czasu przyczynił się do ich aresztowania. Sąd skazał Niewia domskiego na bezterminowe więzienie, Gołabka zaś na 5 lat c. więzienia.

Cerkiew podpalono pod Stołpcami

Wilno, 29 kwietnia.

Wczoraj podpalono cerkiew prawosławną w miejscowości Świerż, pod Stołpcami. Tajemniczo zamachowcy obalili naftą drewnianą ścianę budynku i wznieśli ogień. Budynek częściowo został zniszczony. Pożar groził znajdującym się w bezpośrednim sąsiedztwie cerkwi budynkom mieszkalnym, jednakże straż ogniowa zdołała przeszkodzić rozszerzeniu się ognia.

Sledztwo ustaliło, że sprawcami podpalenia byli komuniści.

Tłum odbił

aresztowanych komunistów

Katowice, 29 kwietnia

W pobliżu kolonii Falwy dokonała wczoraj policja rewizji u znanych działaczy komunistycznych Jerzego Kuchty i Emanuela Uszczyka. Około 20 mieszkańców kolonii przyjęło wobec policji groźną postawę, a gdy przytrzymanych odstawiono do komisarjatu, tłum odbił ich i ułatwił im ucieczkę.

Ujęcie międzynarodowego złodzieja

Katowice, 29 kwietnia

Policja kryminalna w Szopienicach ujęła na gorącym uczynku kradzieży w Siemjanowicach Jana Sowickiego. Jak wykazało dochodzenie, Sowicki jest międzynarodowym złodziejem, karany już 28 razy w różnych miastach, między innymi w Warszawie i Łodzi.

Krwawy zatarg

lokatora z właścicielką domu

Lódź, 29 kwietnia

Wczoraj około godz. 11 wiecz. policja otrzymała alarmujący meldunek o krwawej masakrze w domu przy ulicy Stefana 14.

Właścicielka tego domu 64-letnia Małyda Baszkowska, oraz jej syn 23-letni Leon od dłuższego czasu toczyli spór z jednym ze swych lokatorów, 56-letnim Józefem Strzyczkowskim, ślusarzem z zawodu.

Ostatnio Baszkowska poczęła temu lokatorowi grozić eksmisją, gdyż zalegał w opłacie komornego.

Strzyczkowski postanowił się zemścić. Wczoraj wieczorem wraz ze swy-

mi synami 18-letnim Djonizem i 19-letnim Mironem wtargnął do mieszkania właścicielki domu. Syn Baszkowskiej, Leon, stawiał mu zacięty opór.

Rozpoczęła się zacięta walka. Całe mieszkanie zostało zdemolowane.

Do Baszkowskich, wzywających rozpaczliwie pomocy, nadbiegli lokatorzy domu, którzy częściowo stanęli po stronie właścicielki nieruchomości, częściowo zaś po stronie Strzyczkowskich.

Zjawili się wreszcie policja, Strzyczkowski, oraz dwaj jego synowie, jak również właścicielka domu i jej syn doznali ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Udzielono im pomocy lekarskiej.

Bestjański mord w Słonimie podczas sporu o 30 groszy

Wilno, 29 kwietnia.

W Słonimie dokonano bestjańskiego zbrodni. W mieszkaniu niejakiego Adama Grylaka odbywała się libacja. Grylak pokłócił się ze swymi krewnymi, Franciszkiem i Stanisławem Grylakami, Józefem Krukiem i Józefem Bielskim, od których domagał się 30 groszy.

Gdy krewni nie dali mu pieniędzy,

rzucił się na nich z bagnetem. Uczestnicy libacji nie zdołali się obronić. Stanisław Grylak otrzymał 6 ran bagnetem i poniósł śmierć na miejscu, pozostali zaś Franciszek Grylak, Kruk i Bielski doznali ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Przewieziono ich do szpitala. Morderca został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Urzednik usłał przedział kolejowy różami dla kobiety do której zapalał miłością. Sensacyjne szczegóły procesu sekretarza L.O.P.P. w Katowicach

Katowice, 29 kwietnia

W drugim dniu procesu przeciwko Maksymilianowi Harnasowi zeznawał cały szereg świadków. Świadek Sliczewski opowiadał o niezwykłych karykaturach oskarżonego.

Między innymi niezwykła sensacja wzbudziły zeznanie świadka o tym, że Harnas dla kobiety niewiasty z Rybnika, do której zapalał miłością,

ZAMÓWIŁ SPECJALNY PRZEDZIAŁ W WAGONIE I KLASY, I USŁAŁ GO RÓŻAMI.

Zeznania innych świadków rzucają

również jaskrawe światło na osobę oskarżonego. Nie cieszył się on sympatią kolegów, gdyż traktował ich zgory i terroryzował nawet starszych od siebie rangą urzędników.

Pracowniczka drukarni katowickiej, gdzie LOPP zamówiła druk zeznań, że Harnas podpisał jej do podpisu kilka sflingowanych rachunków.

Następnie przesłuchano prezesa DKP inż. Niebieszańskiego. Wezwał on oskarżonego do siebie po wykryciu nadużyć. Wówczas Harnas ZE ŁZAMI W OCZACH, KŁĘCZAC,

JUTRO

w czwartek d 30 Kwietnia

wielki wybuch bomby śmiechu!**W czwartek**

ukáže się pierwszy numer tygodnika humorystyczno-satyrycznego p. t.

„Czerwony Kos”

Cena numeru 10 gr.

Do nabycia w całej Polsce.

Walne zebranie delegatów fabrycznych

Lódź, 29 kwietnia.

W dniu dzisiejszym, w godzinach wieczornych odbędą się walne zebrania delegatów fabrycznych związków zawodowych włókienniczy w Łodzi. Zebrania te mają specjalne znaczenie, gdyż w związku z nadchodzącym okresem letnim mają być powzięte uchwały i plan akcji w razie wypowiedzenia przez przemysł umowy zbiorowej.

Umowa ta, jak wiadomo, miała być wypowiedziana już w marcu, później jednak sprawa ta została odłożona do okresu letniego.

Jak nas informują, związki zamierzają opracować w tej sprawie memoriał, do rządu wskazując na konieczność przyjęcia z pomocą przemysłowi, aby uchronić robotników od redukcji i bezrobocia.

700 osób

na ławie oskarżonych

Biała Podlaska, 29 kwietnia

Wczoraj w sądzie okręgowym w Podlaskiej odbyła się niezwykła sprawa na którą w charakterze pozwanych wezwano 700 osób. Sprawa dotyczyła sumy 184.000 zł., której domagał się syndyk masy upadłościowej podlaskiego banku spółdzielczego w Białej od wszystkich pozwanych.

Sala sądowa mogła pomieścić zaledwie 150 osób, to też reszta zapełniła kurytarze i schody. Wyrok zostanie ogłoszony za dwa tygodnie.

PRZYNAŁ SIĘ DO WSZYSTKIEGO TEGO,

i oświadczył, że wszystko zwróci, ma bowiem bogatych rodziców.

Asumpt do zainteresowanie się oskarżonym jako jego podwładnym dały dyr. Niebieszańskiemu krążące po mieście opowiadania o niezwykle hucznej i wykwintnej uczcie, jaką urządził Harnas we Lwowie dla swych kolegów w czasie gdy znajdował się na ćwiczeniach wojskowych.

Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków przewodniczący odroczył rozprawę do dnia 4 maja.

W pałacu „wygnańca z Doorn”

Wilhelm mało jada, ale dużo mówi... — Sztuczna galanteria i resztki cesarskiego ceremonjału. — Komfort i wygody na wygnaniu

Obiad ex-kaisera składa się z dwóch dań

Współpracowniczka jednego z pism zagranicznych Annie Ouensel opisuje swe wrażenia z wizyty w Doorn u ekskaizera Wilhelma.

Podczas mojego pobytu w Hadze, piase p. Ouensel z samego rana przebudził mnie alarmujący dzwonek telefonu. Zakomunikowano mi, że zostałam zaproszona do ekskaizera na obiad do jego pałacu w Doorn. Zameldował mi o tem w imieniu Wilhelma jego przyboczny adiutant porucznik von Domes. Obiad został wyznaczony na godzinę drugą.

Ponieważ obecna siedziba ekskaizera znajduje się w dość znacznym oddaleniu od Hagii musiałam się bardzo spieszyć. Ubrałam się w okamgnieniu i niezwłocznie udałam się na dworzec. Pociąg pośpieszny zawiózł mnie do Utrechtu. Tam miało mnie oczekiwać auto byłego cesarza, którym miałam przybyć punktualnie na obiad do Doorn. Po herbatce to samo auto miało mnie z powrotem zawieźć do Utrechtu.

Znaleźliśmy się przed „Domem w Doorn”, jak powszechnie przez okoliczną ludność nazywana jest siedziba Wilhelma Wrota z okazji naszego przybycia otwarte są naocześnie. Oczekuje nas porucznik von Domes, który wita nas na sposób wojskowy niezwykle uprzejmie. Stara, wjerna służąca w świeżo wykrochmalonym fartuchu, w czepku na głowie, z pekiem kluczy wprowadza nas do komfortowo urządzonej pokoi gościnnych, znajdujących się w tak zwanym „Poortgebouw”, który mieści się w specjalnym budynku w bezpośrednim sąsiedztwie z siedzibą Wilhelma. Stamtąd udajemy się pieszo do „Domu w Doorn”, którego wieże odbijają się w ciemnej toni wód okalającego rowu.

W białej marmurowej sali pałacowej zebrało się już dookoła pana domu całe towarzystwo, mające wziąć udział w obiedzie.

Były cesarz idzie mi na spotkanie i przedstawia mnie każdemu z zaoroszonych gości. Podczas tej ceremonji Wilhelm obdarza każdego z przedstawionych gości jakimś żartobliwym epitetem. Poza panem domu z członków rodziny byłego cesarza obecna jest jedynie 12-letnia Henrietta, pasierbica ekskaizera. Poza wspomnianym już wyżej adiutantem ze świty ekscesarza znajduje się jego lekarz nadworny oraz jego drugi adiutant szwed, hrabia Gilbert Hamilton, który, zgodnie ze starą tradycją dworu niemieckiego, stale asystuje podczas posiłków.

Wilhelm w ostatnich czasach ogromnie się postarzał, jednak usposobienie i temperament pozostały te same. Obowiązki gospodni domu wzięła na siebie mała Henrietta, wywiązując się wzorowo ze swej roli. Ucałowałszy swego ojczyka, życzy mu ona dobrego apetytu, następnie rozwiniawszy serwetkę Wilhelma owija mu ją dookoła szyi. W swej czerwonej sukience siedzi ona ciągle obok Wilhelma, otaczając go niezwykle pieczołowitością. Mała Henrietta wywiera na wygnanym ze swej ojczyzny, zapomnianym przez wszystkich monarsze zbawienny wpływ, stanowiąc dla niego prosto nieoceniony skarb.

Sala jadalna w Doorn stanowi olbrzymi imponujący apartament o niezmiernie wysokich oknach, o gładkich żółtego koloru marmurowych ścianach. Zdobią ją jedynie dwa wielkie portrety: Wilhelma II w mundurze galowym, a obok niego jego małżonka cesarzowa Augusta Wiktorja. Pozatem widnieją tam portrety byłego kaizera i jego drugiej żony Herminy.

Posiłek składa się ze zwykłych potraw. Niezwykle wytworne jest nakrycie. Zarówno na serwetce, jak na serwetkach widnieje godło Hohenzolernów. Stół udekorowany jest kwieciami. Wino podawane jest we wspaniałych

kryształowych puharach. Naczynia i niezwykle wystawne srebro pochodzą ze starego pałacu Hohenzolernów. W porównaniu do wystawnego nakrycia podawany posiłek wydaje się niezwykle skromny. Składa się on wszystkiego z dwóch dań: pieczeń wołowa z jarzyną i deser. Wilhelm nie jada zupełnie mięsa i konsumuje jedynie jarzyny oraz na deser ciasto jabłkowe. Ceremonjał dworski został zupełnie usunięty, co jest dla gości prawdziwym błogosławieństwem, gdyż Wilhelm jest bardzo mało i niezwykle szybko. Zgodnie ze starym ceremonjałem goście musieli odkładać widelec i nóż w tym samym momencie, kiedy to czynił monarcha.

Ekscesarz jest niezmiernie elokwentny. Mówi on prawie bez przerwy, nie dopuszczając w toczącej się podczas posiłku rozmowie do najkrótszej pauzy. Opowiada on przeżycia o różnych hu morystycznych przygodach i korzysta z każdej okazji, aby dotrzeć swemu nadwornemu lekarzowi. Ekskaizer żartobliwie uskarża się, iż jest traktowany przez dr. Sautreau, jako królik doświadczalny, gdyż poddaje on go ciągle najróżniejszym kuracjom, przy pomocy których zamierza lekarz następnie leczyć swych pacjentów w Kissingen. Wilhelm nie trzyma się jednak niewolniczo jednego tematu i przechodzi na tematy bardziej poważne. Prowadzi on naukowe dysputy, najchętniej z dziedziny archeologii, której poświęca się ze szczególnym zamiłowaniem.

Mała księżniczka nie bierze, oczywiście, w tych rozmowach żadnego udziału, koswersacja ta, która przeciąga się coraz bardziej, zaczyna ją niezmiernie nużyć. Co chwila spogląda ona na swego ojczyka, pytając go wielomówiącym wzrokiem, czy nie należałoby już zakończyć obiadu.

Cesarz pojmuje w lot sytuację, podnosi się szybko ze swego miejsca i udaje się do przylegającego salonu. Na

progę z galanterją i żartobliwym uśmiechem bierze pod rękę swą opiekunkę i wprowadza ją do salonu, w którym gości oczekuje kawa i papierosy. Mała księżniczka częstuje sama papierosami, podając każdemu ognia, co sprawia jej wielką przyjemność. Następnie opuszcza ona całe zgromadzenie. Udaje się ona do swej guwernantki, z którą ma odbyć konną wycieczkę.

Minęła cała godzina od zakończenia obiadu. Znajdujemy się jeszcze ciągle w palarni Wilhelma. Ekskaizer mówi bez przerwy, poruszając najróżniejsze zagadnienia. Ze wszystkich apartamentów pałacu sala ta kryje w sobie najwięcej śladów dawnej minionej świetności. Ekskaizer nagromadził bowiem tu wszystkie kosztowności, które zabrał ze sobą ze swej ojczyzny, udając się na wygnanie. Znajduje się tam szereg pamiątek muzealnych, iak naprzykład cała kolekcja niezwykle kosztownych emaljowanych tabakerek, które ongiś były własnością Fryderyka Wielkiego, zbiór wszelkich niemieckich odznaczeń oficerskich, wykonanych z brązu i emalii, oraz wspaniały serwis indyjski z porcelany, który był w swoim czasie zamówiony przez Fryderyka I.

Cesarz udał się na swą poobiednią drzemkę. Korzystając z okazji, postanowiliśmy zwiedzić inne apartamenty pałacowe. Do palarni bezpośrednio przylega mały złoty salonik pani domu w stylu Ludwika XV, ozdobiony pięknymi portretami królowej holenderskiej. Między księżną Herminą a dworem holenderskim panują niezwykle serdeczne stosunki. Z okna tego salonu rozciąga się cudny widok na park pałacowy. Jednocześnie ujrzałam tam auto Wilhelma, które mnie miało odwiedzić z powrotem. Po upływie pięciu minut opuszczałam „Dom w Doorn” żegnana przez adiutanta byłego monarchy Rzeszy.

Nowy przemysł w Paryżu

Jak się odbywa masowa produkcja sukien damskich?

Paryż, stolica świata, znany z szyku i elegancji, tworzy nie tylko artystyczne luksusowe toalety, które rodzą się w świątyniach mody: Paquina, Wortha, Patou i innych. Paryż stworzył specjalną gałąź przemysłu, która stanowi główne jego dochody. Jest to masowa produkcja sukien damskich, których całe serie, wypuszczane z pracowni, zalewają rynek. Wszystkie większe i mniejsze magazyny konfekcji damskiej zaopatrzone są w olbrzymie ilości tych sukien. I jeśli prawdziwa elegantka z lekceważeniem uśmiechnie się na widok tych „modeli”, to — niezawsze będzie miała rację.

Modele te bowiem wykonywane są z niezwykle starannością i dużym nakładem wysiłku artystycznego. A w każdym razie swolsty gust i smak paryski kładzie swoje piętno na każdym, najdrobniejszym szczególe artykułów masowej produkcji konfekcyjnej.

Olbrzymie pracownie, rozrzucone po Paryżu zajmują się tą potężną gałęzią przemysłu. Każda z takich pracowni wypuszcza rocznie 6.000 sukien damskich o najprzeróżniejszych fasonach. Licząc że na każdą suknię przeciętnie zużytkowuje się 4 metry materji otrzymamy imponującą cyfrę 2 i pół miljonów metrów, które znajdują zastosowanie rocznie w każdej z tych fabryk. Do sumy tej nie są wliczone niezliczone płaszczki, piżamy, szlafroki i t. d.

Nie należy przypuszczać, że w pracowniach tych panuje szablonowy fabryczny system pracy. Przeciwnie, każdy szczegół jest artystycznie wykonany, a fasony sukien opracowywane są z naj-

wyższą uwagą i starannością. Przy każdej fabryce istnieje specjalne atelier, gdzie bez wytchnienia pracują artyści-malarze i rysownicy, zużytkowując maksimum swojej inwencji artystycznej w kierunku wydobycia najpiękniejszego doboru kolorów i najdoskonalszej formy.

Artyści ci pracują przeważnie w ten sposób, że upinając i drapując na żywych modelkach zwoje różnobarwnych materiałów tworzą w ten sposób swoje modele. W największych domach mody paryskiej na Rue de la Paix, obliczonych wyłącznie na kapitala amerykański, sprawy te odbywają się w zupełnie ten sam sposób.

Centralnym punktem fabryki konfekcji jest gabinet dyrektora, do którego wędrują całe sznury modelek w udrapowanych modelach, przed chwilą zaprojektowanych przez malarza. W gabinecie dyrektora prócz niego i artysty zasiada cała jury. Po dłuższym oglądaniu defilujących manekinów ze wszystkich stron następuje ostateczna ocena i sąd. Niektóre projekty idą od razu do pracowni drogiej sukien, inne do średnich, a jeszcze inne stanowią główny przedmiot najniższej kalkulacji.

Teraz dopiero zaczyna się praca zupełnie innych ludzi. Praca artystów jest skończona i zaczyna się — buchalterja. Specjalni urzędnicy opracowują dokładną kalkulację, która, iak wszędzie, tak i tutaj stanowi główną podstawę przedsięwzięcia. Każda suknia musi być nie tylko piękna, lecz uszyta z najmniejszej ilości materiału i musi kosztować fabrykę możliwie minimum pieniędzy.

Dokładne wyliczenia każdego mode-

„Czy wiecie, że...”

...wśród ostatnich wykonańsk w Pompei, znaleziono pomnik cesarzowej Ljwji małżonki cesarza Augusta. Pomnik ten został przez znawców oszacowany na sumę 5 milionów dolarów.

...najwyższe na świecie lotnisko zbudowane zostało niedawno w Nowym Jorku. Znajduje się ono na wysokości 450 metrów, na szczycie wielkiego drapacza chmur, zbudowanego u zbiegu 5 Avenue i 34 ulicy. Drapacz chmur ma 86 pięter, a lotnisko znajduje się na jego dachu.

...badania nad siłą głosu ludzkiego wykazały, iż człowiek zużywa najmniej energii przy mówieniu. Aby dokonać pracy mechanicznej o sile jednego konia potrzeba, byłoby głosu aż 15 milionów ludzi.

...problem transfuzji krwi nie został rozwiązany w naszym stuleciu. Stosował tę operację już dr. Denis, lekarz nadworny Ludwika XIV. Spotkał się jednak z tak wielkim sprzeciwem lekarzy, że zaniechał swych prób.

...w wielkich gospodarstwach rolnych a zachodzie zastosowano wojenne czołgi, które spełniają doskonale swe zadanie. Używa się ich przy ścinianiu drzew i karczowaniu korzeni, przy maszynach do młócki zboża, przy siewczarniach itd. Broń wojenna, iak widać, jest przeznaczona nie tylko do niszczenia ale i tworzenia.

...za najstarsze drzewo na ziemi uchodzi powszechnie pewien gatunek cyprysu, wysokości 45 metrów, rosnący na cmentarzu Santa Maria del Thule w małej meksykańskiej wiosce na drodze z Oaxaca do Mexico.

Manja... przesądów i fabryki amuletów w Paryżu

Najpodatniejszą glebą dla rozwoju zabobonów są tak zwane „ciężkie czasy”. Pod czas wojny, naprzykład, przesady rozpowszechniły się do tego stopnia, że trudno było spotkać oficera, czy żołnierza, nie hołdującego im. Wielką popularnością cieszył się wśród wojska przesąd niezapalania jedną zapalką trzech papierosów. Nawet „cwile” w końcu przejęli go, choć nie byli na wojnie i nie bezpieczeństwo utraty życia im nie groziło.

Okresy kryzysów niezwykle sprzyjają rozpowszechnianiu się przesądów. Nigdy jeszcze w Paryżu nie było tylu przepowiadaczek i wróżbiarek, i nigdy jeszcze tak wiele nie zarabiały, iak w latach ostatnich. Policja wprawdzie prowadzi z nimi zaciekłą walkę, ale na jedną zaareztowaną — wyrasta ich kilka nowych.

W samym centrum Paryża jest kilka wielkich i z przepychem urządzonych magazynów, sprzedających wyłącznie wszelkiego rodzaju amulety i fetysze. Czogo tam niema? Od najsłabszych i najtańszych do bardzo drogiej, zrobionych ze złota i platyny, wysadzanych drogiemi kamieniami.

Czasy podkówki i czterolistnej konicznej minęły bezpowrotnie. Amuletów i fetyszów jest teraz wiele gatunków. Dla automobilistów — jedne, drugie dla ludzi interesu, trzecie — dla gra czy w baccarata, inne znowu dla młodych małżonok, mające chronić je przed zdradą płochego męża.

Pingwiny, jaszczurki, żółwie, słonie, świnki, koty, kruki — cały ogród zoologiczny zmobilizowany jest dla ludzi przesądnych. Utworzyła się nawet specjalna gałąź przemysłu. Kilka fabryk produkuje tylko amulety i fetysze i trzeba przyznać, nienajgorzej im się powodzi.

Iu zapisuje się i rejestruje, tak, że w chwili, kiedy model ten opuszcza pracownię i przenosi się do okien wystawowych, ma już za sobą całą długą historję, w której praca wielu ludzi o przeróżnych zawodach i specjalnościach zajął się wzajem o siebie.



Powieść sensacyjno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu“ JERZY BAK.

62)

STREZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W wariancie „Alhambra“ zamordowany został przemysłowiec warszawski Zygmunt Rulecki, który przybył tam ze swą żoną. Podejrzenie pada na piękną tancerkę, Gize Ordeńską, która podczas występu miała przy sobie broń.

Ordeńska aresztowana i osadzona w więzieniu. Odnowiła ona udzielenia wszelkich żądań.

Sędziwo wykazało, że Rulecki siedział twarzą zwrócony do sceny, natomiast zmarł od kuli, która ugodziła go w plecy.

W tym samym czasie opinie publiczna selektywowała inny wypadek, a mianowicie samobójstwo kasiera Banku Gospodarczego — Zygmunta Liwskiego, który zdefraudował pół miliona złotych. Okazało się, że Liwski był krwotocznego wieczoru w „Alhambrze“ i starał się o uzyskanie od Ruleckiego pożyczki na pokrycie zdefraudowanej sumy.

Obronę Ordeńskiej podejmuje się znany adwokat warszawski dr. Holz, który dobiera sobie do pomocy kierownika brgady detektywów Scotland Yardu, Edwina Browna, bawiącego przypadkowo w Warszawie.

Brown w sprytny sposób zwalnia Ordeńską z więzienia pod pretekstem choroby.

Pewnej nocy po mrocznych zaułkach Powiśla błądził jakiś cień.

Był to młody mężczyzna, który znikł za bramą jednej z odrapanych kamienic na Buzaju W dusznej, zadymionej izbie czekali już nań dwaj mężczyźni. Miedzy przybyłym a domownikami powstała sprzeczka, która zamienia się w walkę na noże. Podczas bóki wpada do izby Brown, który potyka młodzieńca.

Dr. Holz odrazu poznał owego młodzieńca: jest to Barczak, który czyhał na życie pani Liwskiej z rozkazu swych kamratów.

Brown udał się na bal do pałacu pani Ruleckiej. Przy pomocy narkotyku wprowadził Rulecką w stan uśpienia i zabrał do hotelu.

Barczak poznał odrazu Rulecką i stwierdza, że ona właśnie namówiła całą bandę do zładzenia Liwskiej. Rulecka po odzyskaniu przytomności nie chce nic powiedzieć, wobec tego detektyw wprowadza ją w trans hipnotyczny i w ten sposób wydobyl od niej przyznanie się do winy. Rulecka przyznaje, że chciała zamordować Liwską, za to, że zabrała jej męża.

W międzyczasie rozpoczyna się proces sądowy o zabójstwo Ruleckiego. Pierwszy w charakterze świadka zeznaje właściciel Alhambry, dyr. Majewski.

Wreszcie przewodniczący zwraca się do oskarżonej, czy ma coś do powiedzenia w ostatnim słowie. Oskarżona odpowiada, że chce powiedzieć prawdę.

Smutna swą opowieść Ordeńska rozpoczyna od pobytu w lechach bolszewickiego więzienia, dokąd wtrącono ją wraz z rodzicami, gdy miała 16 lat.

Komendant więzienia, komisarz Gawryłow, rozszedł jej ojca, a ja i matka zabrał do swego pałacu. Ordynansem komisarza jest Nikita, były woźny banku, którego dyrektorem był Ordeński, Nikita uspakaja Ordeńską i przyrzeka jej swą pomoc.

Delegat czerezwyczałki, Toszczenko, zwrócił uwagę na Ordeńską, chcąc ją ścignąć do swego mieszkanka, lecz Gawryłow pozoruje jej ucieczkę, w rzeczywistości zaś oddaje ją pod opiekę swego przyjaciela Mikulina.

Żona Mikulina wypędza jednak Ordeńską w nocy na ulicę. Dwaj żołnierze znajdują ją nad ranem pod płotem.

Podczas starcia między żołnierzami a robotnikami Ordeńskiej udaje się zbiec. Przez kilka dni błąka się po mieście, aż wreszcie Nikita odnajduje ją i sprowadza do Gawryłowa.

— To trzeba szybko naprawić... Zimno, jak cholera...

— To nie moja wina...

— A kiedy będziemy w Smoleńsku?

— Skąd ja mogę wiedzieć?.. Powiniliśmy być za dwa dni...

— Za dwa dni?.. Kto tu wytrzyma bez chleba dwa dni?.. Wczoraj znowu jedna osoba wciągnęła kopytka...

— To i lepiej... — odrzekł cynicznie maszynista. — Lżej będzie jechać...

— Ino nie żartuj za bardzo, ty, węglarzu zatracony!.. — oburzyli się żołnierze. — Puszczaj w ruch maszynę, jak ci każą i nie gadaj po próżnicy!

— To nie ode mnie zależy... Palacz szuka defektu... Jak się naprawi, to pojedziemy...

Mineło kilka godzin. Pociąg nie ruszał z miejsca. Wiatr wdzierał się poprzez szczeliny. We wszystkich wagonach rozlegały się wstrętne przekleństwa, niektórzy wyrażali się maszyniście, że go zakatrupią, jeżeli natychmiast nie ruszy. Maszynista był jednak bezsilny.

Stary parowóz utknął w miejscu i nie chciał ruszyć w dalszą drogę.

W wagonach nikt już prawie nie pozostał, gdyż nie można było usiedzieć z powodu zimna.

Wszyscy biegli jak opętani, przekrzykując się wzajemnie. Ordeńska skorzystała z okazji i również wyszła z wagonu. Sądziła, że uda się jej odnaleźć Nikite.

Obawiała się wołać go po imieniu, by nikt nie zwrócił uwagi na jej głos. Chodziła więc od wagonu do wagonu i wsuwała głowę do wnętrza, przypuszczając, że Nikita sam ją zobaczy.

Nie mogła go jednak nigdzie znaleźć.

— Czego tam zaglądasz do wszystkich dziur? — rozległ się nagle przy niej ostry głos jakiegoś żołnierza.

— Nic... — odparła krótko.

W tej chwili jednak z mrocznego kąta wagonu rozległ się słaby głos Nikity:

— Antosza, to ty?..

W pierwszej chwili zapomniała wogóle o swym przybranym imieniu, ale ponieważ poznała głos Nikity, więc odparła możliwie najgrubszym głosem:

— Tak, to ja...

Wdrapała się na górę. Dziwiło ją, że nie starał się jej pomóc, ani nie ruszył się z miejsca. Wyciągnął tylko rękę i szepnął:

— Tu... tu... Widzisz mnie?

Byli prawie sami. W drugim kącie ktoś chrząkał głośno. Reszta klóciła się z maszynistą.

— Co ci się stało? — zapytała.

— Nic... Trochę niedomagam...

Dotknęła jego ręki.

— Ale ty masz gorączkę!.. — zawołała przerażona. — Czy dawno już się tak źle czujesz?..

— Od wczoraj...

— Ja tu zostanę przy tobie... — zaproponowała. — Pozwól mi tu zostać...

— Jąbym wołał, ale nie wiem jak in ni będą się na to zapatrywać... Wiesz przecie jak ciasno w wagonach... Moga cię wyrzucić.

Mimo to została. Po dwóch godzinach pociąg ruszył w dalszą drogę. Przed odjazdem nabrała do chusteczki trochę śniegu i przewiązała mu rozpaloną głowę. Nikita odetchnął z ulgą. Nie jęczał, ani nie narzekał.

Wiedziała, że musi mieć wielkie pragnienie, albowiem wargi miał popękane i co chwila zwilżał je posiekany językiem, ale ani razu nie prosił o kroplę choćby wody, gdyż wiedziała, że nikt jej nie ma. Żołnierze, siedzący w tym samym wagonie kpili z niego:

— Jutro już będzie ładniej... Wyciągnie kopytka za kilka godzin...

— A przeszukajcie, może ma chleb przy sobie... POCO umrzykowi jadło potrzebne?.. Niech zostawi!..

Nie można było jednak ruszyć ręką w tej ciasnocie, musieli więc zrezygnować z rewizji. W ciągu następnej nocy stan Nikity pogorszył się. Bredził w ma lignie i jęczał przez sen. Tak ciężko chory człowiek nie mógł się nawet wyciągnąć wygodnie w łóżku, lecz musiał leżeć na twardej deskach, ściśnięty ze wszystkich stron, co chwile popychany i skurczony. Nie mógł nawet warg zwilżyć wodą, nie mówiąc już o lekarstwach i troskliwej opiece!..

Ordeńska martwiła się ogromnie z te

go powodu i starała się mu ulżyć w miarę szczupłych możliwości. Ponieważ leżała przy nim skurczyła się jak tylko mogła, by dla niego pozostało więcej miejsca. Na każdym postoju mimo sprzeciwu żołnierzy wyskakiwała z pociągu i nabierała trochę śniegu do chusteczki. Na szczęście pociąg jechał dalej bez przeszkód. Żołnierze steroryzowali maszynistę i zagrozili mu śmiercią o ile nie zwiększy szybkości.

Na czwarty dzień Ordeńska sama nie mogła ruszyć się z miejsca.

W głowie czuła wielki zamęt, puls walił mocno w skroniach, głód targał wnętrznościami. Nie miała siły by podnieść głowę i przyrzeć się twarzy Nikity. Słyszała tylko jego głośnie sapanie i to jej wystarczało, miała bowiem pewność, że jeszcze żyje.

Czwartej nocy stanęli w polu. Maszynista, obawiając się zemsty ze strony żołnierzy, uciekł z lokomotywy. Szukano go po całej okolicy, lecz na próżno.

— Do Smoleńska już niedaleko... — radzili niektórzy. — Pójdziemy zwarta masą, będzie weselej.

— Jazda!.. Kto idzie?..

— A co zrobić z chorymi?..

— Trudno, chorzy zostaną... Na plecy ich nie weźmiemy...

— Hu jest chorych?..

Obliczono, że we wszystkich wagonach jest dziesięciu żołnierzy, którzy nie mogą o własnych siłach dowieść się do miasta.

— W takim razie zostaną... Przyślemy im z miasta pomoc...

Ordeńska z trwogą przysłuchiwała się tym rozmowom.

Jeżeli ją zostawiają w tym stanie, umrze wraz z nim!.. Nie mogła ruszyć nogą... Nikita sapał coraz ciszej. Musiała przyłożyć ucho do jego ust, by przekonać się, czy jeszcze oddycha.

Żołnierze formowali czwórki. Mimo zmęczenia i głodu, próbowali zaintonować jakąś pieśń żołnierską. Słyszała w dali echo piosenki... Po chwili umilkły również człapania okutych butów.

Poszli...

Ogarnął ją dżiki strach... Została sama w wagonie z konającym Nikitą. Objęła go rekoma, przytuliła do siebie i dżiki szloch wstrząsnął jej wątłym ciałem.

— Nikita... Nikita... Nie zostawiaj mnie tu samej... Cóż ja pocznę bez ciebie?.. Nikita...

Nie ruszył się nawet.

— Nikita... otwórz oczy... spójrz na mnie... powiedz coś... Nikita!..

Przez otwarte drzwi wiał mroźny wiatr. Czarna, straszna noc rozciągnęła się dokoła. Rozpaczliwe wołania Ordeńskiej odbijały się w dali głuchym echem, lecz pozostawały bez odpowiedzi. Reszta kamii sił uniosła się na lokciach i przesuwała ręką po jego twarzy.

— Nikita... odezwi się... Nikita...

Wargi jego drgnęły jakgdyby chciał coś powiedzieć. Poruszył tylko rękę, wskazując na serce.

— Boli cię?.. Bardzo cię boli?..

Odpięła płaszcz i marynarkę. Nagle poczuła pod palcami coś twardego. Wo rzeczek!.. Klejnoty matki!..

— Weź to... — szepnął z trudem.

Słowa te bardziej ją ucieszyły niż myśl o zapomnianym woreczku.

— Więc mówisz jeszcze... Wyciągnij się wygodnie... Teraz możesz lepiej się rozłożyć?..

— Weź to... — powtórzył ledwo dosłyszalnym głosem.

Ściągnęła woreczek i przewiązała sobie przez szyję, ukrywając go pod płaszczem.

W tej chwili zdawało jej się, że ktoś nadchodzi. Słyszała jakieś kroki.

— Hej, jest tam kto! — zawołał jakiś głos i przy drzwiach ukazała się sylwetka wysokiego mężczyzny.

— Kto tam?... — zapytała zmieniając głos.

— To ja, maszynista... Gdzie są wszyscy?..

— Poszli do miasta!.. W wagonach zostali tylko chorzy żołnierze...

— No, to świetnie... Wpakujcie się do jednego wagonu i pojedziemy dalej... Jazda, złaź stąd...

— Tu leży jeszcze jeden...

— To dawaj go...

— Nie może się ruszyć...

— Ech, ślamazara jesteście!.. — krzyknął maszynista. — Nie możesz go wyprowadzić?..

Wszedł do wagonu i zaświecił latarkę.

— Trupa chcesz zawozić? — zapytał, nachylając się nad Nikitą.

Ordeńska krzyknęła przeraźliwie:

— Nie żyje!..

— Nie widzisz?.. Zimny już i sztywny... Zostaw go tu i przejdź do pierwszego wagonu, jazda!..

— Ja go tu nie zostawię... Zabierz go pan z nami... Może go jeszcze uratują...

— Trupa uratują?.. — zaśmiał się beztrosko. — Ja trupów nie wożę... Nie chcesz jechać, tem lepiej... Parowóz prędzej dojedzie... Odczepiam wagony, decyduj się...

— Ja go zabiorę... Nikita... Nikita!..

Dotknęła zimnej ręki. Cofnęła się przerażona, a ręka trupa opadła bezwładnie na ziemię.

— Ładny z ciebie żołnierz... Trupa się boisz?.. Nie bój się, już cię nie ugryzie...

Maszynista zszedł z wagonu.

— No, kto chce jechać, niech przelaź!.. Szybko!..

Z dalszych wagonów wysunęły się jakieś skurczone postacie. Rozległ się szczeł odczepianych wagonów.

— Wszyscy już?.. — zawołał maszynista, wychylając głowę z lokomotywy.

Ordeńska powstała z miejsca.

— Nikita... żegnaj... — szepnęła, polykając łzy. — Ja się boję zostać tu sama... Ja tu zwaruję...

Przez chwilę czekała na odpowiedź, ale Nikita milczał. Nie usłyszała już jego głosu.

Wiedziała, że gdyby mógł jeszcze mówić, napewno każałby jej jechać dalej. Spłacił dług swemu panu — dyrektorowi banku Wiktorowi Ordeńskiemu. Oddał życie, by ratować jego córkę.

— Nikita... dziękuję ci za wszystko... dlaczego nie mogłam ci podziękować, gdyś słyszał jeszcze mój głos?..

— Odjazd!.. — krzyknął maszynista. Z trudem wysiadła z wagonu. Lokomotywa już ruszała.

— Zaraz, zaraz... Zatrzymać!.. Maszynista wyrzwał przez okienko.

— Teraz dopiero się namyśliłeś?.. Wskocz do wagonu!.. No!..

Pędziła z całych sił. Jakiś żołnierz wyciągnął rękę.

— No, wiaź!..

Schwyciła się za sztangę. Ktoś ją podniósł do góry. Przez chwilę zawisa w powietrzu i padła na podłogę. Jechała do Smoleńska, a tam, w polu pozostały wszystkie wagony i stagnące zwłoki Nikity...

(Dalszy ciąg jutro).

Dźwiękowe

GRAND KINO

OSTATNIE 2 DNI!

Ramon NOVARRO
Sevilla, miasto miłości

w/g znakomitej powieści „ZEW CIAŁA”

W roli głównej: Ramon Novarro, Renee Adoree, Ernest Torrence.

Nad program: Przyjazd Maszarka Piłsudskiego z Madery.

Początek o godz. 4-ej po poł., ostatniego o godz. 10.15 w. —
Ceny miejsc: zł. 1, 1.50 i 2.50.

Dźwiękowy Teatr Świetlny

„CASINO“

Wielki film cyrkowy p. t.

„Karkołomne Zakrety”

W roli głównej ulubienica narodów
CLARA BOW i Richard Arlen

Rewelacyjna nowość w technice kinematograficznej.

Dla uprzyęstnienia treści dialogi angielskie — zastąpiono dialogami polskimi.

Arcyciekawa treść! — Frapująca gra! — Emocjonujące momenty —

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe!

Początek seansów w dnie powszednie o godz. 4.30.

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi

SPLENDID

Narutowicza 20

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Miłość incognito. — Najnowsza para kochanków filmowych, pełni teni peramentu i elegancji Liljana Harwey i Henry Garat w uroczej dźwiękowej operetce filmowej wytwórni „UFA” pt.

Z rozkazu Księżniczki

Najweselsze przygody miłosne zakochanej księżniczki. Matrymonjalne kłopoty ministra dworu. Nadworny detektyw „Pipac” prześladowany przez niepowodzenia. — Wspaniała imponująca rozmachem dawno niewidziana wystawa. — Aparatura dźwiękowa Western Electric. — Początek seansów o godz. 4 pp. — Passe-partout prócz urzędowych nieważne. — Do godz. 6-ej ceny miejsc niższe.

zł. 1., 1.50., 2., 2.50.

LUONA

Dziś i dni następnych!

Na Zachodzie Bez Zmian

Według słynnej powieści E. M. Remarque'a. — Ten gigantyczny epos, zaczerpnięty z prawdziwego życia w całym bezmiarze realności i potęgi uśmiechniętej na filmie, żyć będzie wiecznie i jako film wywiera jeszcze większe wrażenie niż głośna powieść Remarque'a. — Początek seansów o godz. 3.30 po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w południe. — Ceny miejsc mimo wysokiego nakładu kosztów nie podwyższone. — Passe-partout i wszelkie bilety ulgowe, premjowe i bezpłatne nieważne aż do odwołania. — Przedprzedaż biletów w kasie kinoteatru codziennie od 12—2. Uprasza się o przybywanie na wcześniejsze seanse dla uniknięcia natłoku.

PRZYJDŹ osobiście a przekonasz się — że najpopularniejszym znawcą dusz ludzkich jest W. PYFFELLO. — Widzi przyszłość każdego człowieka i przeznaczenie.

Jeżeli wadzisz lub cierpisz moralnie — NAPISZ natychmiast imię, rok i datę urodzenia otrzymasz darmo analizę Swojego losu życia.

Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy znaczkami pocztowymi załączyc na prześyłkę. Adres:
Wacław Pyffello, Warszawa, Bednarska 17. Przyjęcia osobiście cały dzień.

Za okazaniem niniejszego ogłoszenia każdy otrzyma amulet - talizman — a takowy przynosi szczęście, powodzenie i wpływa na otoczenie lub osobę kochana.

Dźwiękowy KINO TEATR

CAPITOL

Dziś i dni następnych!

Wielkie monumentalne arcydzieło dźwiękowe produkcji polskiej, osnute na tle noweli Henryka Sienkiewicza. Wolna przeróbka Ferdynanda Goetla.

Janko Muzykant

W rolach głównych: Marja Małicka Witold Conti, Dymsha - Krakowski i znany z występów w Łodzi Zabczyński

Reżyserja Ryszarda Ordyńskiego. Muzyka Grzegorza Fitelberga. — Teksty piosenek Konrada Toma.

Nadprogram świetlny dodatek dźwiękowy p. t. „TANIEC SZKIELETÓW”.

Początek w dnie powszednie o 4.30, ostat. seansu 10.15, w soboty i niedziele o 1-szej, ostat. 10.15.

Jej chłopczyk

(Pieśń życia)

SCENA ORGII PIJACKIEJ... — SCENA W LOKALU NOCNYM... — EPIZOD W DOMU NOCLEGOWYM...

To są ogniska silnego dramatu, ujęte plastycznie, niekiedy aż bolesne w realistycznym zacięciu.

Jej Chłopczyk

będzie prawdziwym triumfem

„CASINA“

Dr. med.

REICHER

powrócił

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Południowa 28 tel. 201-93

Od 8—11 r i 5—9 w. W niedz. od 9—1

Dla niezamożnych ceny łecznic.

SOK CZOSNKOWY

wysocę ekonomiczny oddawna wypróbowany środek domowy przeciw zwapnieniu żył i wszystkim chorobom przemiany materji. 1 but. 7 zł., 3 but. 18 zł. Dr. CASPARY & Co, Gdańsk, oddz. 170.

Jeśli chcesz

tanim kosztem uzyskać nowe obuwie to ufarbuj swe znoszone w mechanicznej farbiarni obuwia i wyrobów skórzanyc „JEDYNĄ”, Łódź, Piotrkowska 196, tel. 184-50.

Ponadto farbujemy torebki, telki, kurtki, meble oraz wszelkie wyroby skórzanane.

Pogotowie Szewskie „TEMPO”

Łódź, PIOTRKOWSKA 79, tel. 217-16.

Naprawa obuwia w ciągu kilkunastu minut.

Nasze ceny: męskie zółwki zł. 3.75 damskie zółwki zł. 3.—, Męskie obcasy zł. 1.75, Damskie obcasy zł. 1.—, Zółwki szyte o 50 gr. drożej.

OLLA

PREZERWATYWY

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!

Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić „OLLA” to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.

Także antyseptycznie spreparowane

Komunikacja autobusowa

Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Prenumerata „Republiki” jest na tańsza!

Największy i najlepiej redagowany poranny dziennik w Łodzi — „REPUBLIKA” — kosztuje w sprzedaży ulicznej 15 groszy za egzemplarz, a w prenumeracie miesięcznej zł. 4.— (z odnośnieniem do domu zł. 4.40) wraz ze wszystkimi dodatkami i numerami niedzielnymi.

„REPUBLIKA” jest najtańszym dziennikiem porannym w Łodzi i na bardziej rozp. wszechinnym. — „REPUBLIKA” ma najlepsze informacje krajowe i zagraniczne.

KAPELUZE DAMSKIE

POLECA

Salon Miod

9 Towarzka 9

Doktor

Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.

Andrzeja 2. Tel. 132-28

Przyjmuje od 9—11 i 5—8, w niedziele i święta od 10—12

Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. med.

Różaner

Dzielnia № 9, tel. 128-98

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych

Elektroterapia. Oddzielna poczekalnia dla pań.

KOMUNIKAT DLA RADIOAMATORÓW

Niniejszem komunikujemy, że z dniem 1 Maja przyjmujemy do sprzedaży komisowej aparaty i głośniki używane Philipsa, Telefunken, Nora i innych firm

Z powodu tego będą P. T. w możności zaopatrzyć się u nas po cenach okazajnych we wszelkie radioaparaty światowych firm

Dajemy pełną gwarancję za zakupione aparaty, gdyż takowe zostały dokładnie zbadane i wypróbowane.

Śródmiejska 5, tel. 156-59 (dawniej Cegielniana 28)

„ELEKTROS RADIO”

Przyjmujemy słuchawki i głośniki do reperacji

Żadny lokal handlowy

w najlepszym punkcie ul. Piotrkowskiej, 1-sze piętro, na biuro, lub skład — zaraz do odstąpienia. Może być z urządzeniem.

Wiadomość telefon 208-29, od 9—2 i 4—7.

Rozmaite

DOKTOR

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4 (Dawniej Cegielniana 36) telefon 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 8—2 przed p. i od 5—9 w niedziele i święta od godz. 9—1

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

NEUMARK

Choroby skórne-weneryczne, leczenie diatermją dżatermokoagulacją oraz lampą kwarc.

MONIUSZKI 5 tel. 170-30.

Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5—8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Dr. med

W. Bałicka

przeprowadziła się na ul. Piotrkowską 200 (róg Pustej)

przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych tylko kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8 po południu.

NERWOL

Chemika dr. Franzosa jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

Reumatyzmowi

kluciu z powodu przeziębienia, postarzałowischiasowi i t.p. żądać w aptekach i składach apt.

Wyrób i główna sprzedaż

APTEKA MIKOLASCHA

Łwów, Kopernika 1

PRZYBLAKAŁ się pies wyżej bronzowy, ogon obcięty. Odebrać można za zwrotom kosztów. Przydrennowska 9, Urbanak.

DO WYNAJECIA lokal frontowy i pokojowy z dużą wystawą, wejście przez sklep. Oferty do „Republiki” pod „W. J.”

PRZYJME panię energiczną na praktykę, która ma zdolności do rysowania. Zgłaszać się: Główna 67, front, II piętro, m. 9.

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wyplatę, Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz balowe po cenie niskiej. Piotrkowska 294, brama oficyna, III p. 24

BIZUTERIA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe „Precjoza” Piotrkowska 123 w podwórzu. 25

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki i języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 30

Dr. med.

H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych

Cegielniana № 7 (Dawniej Cegielniana 43) telefon 141-32

Przyjmuje od 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—1

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

M. ROZENTAL

akuszer ginekolog

11-go Listopada 19 (Konstantynowska) Tel. 223-34, przyjmuje od 4—6 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy „POMOC”, Aleksandrowska 1.

Dr. med.

HELLER

chor. skórne i weneryczne

NAWRÓT 2 Tel. 179-89.

przyjm. do 10 rano i od 4—8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11 2 pp dla niezamożnych ceny łecznic.

Lekarz - dentysta

B. NUSBAUMOWA

Piotrkowska 51 tel. 121-23

Godziny przyjęć od 4—7 wieczór.

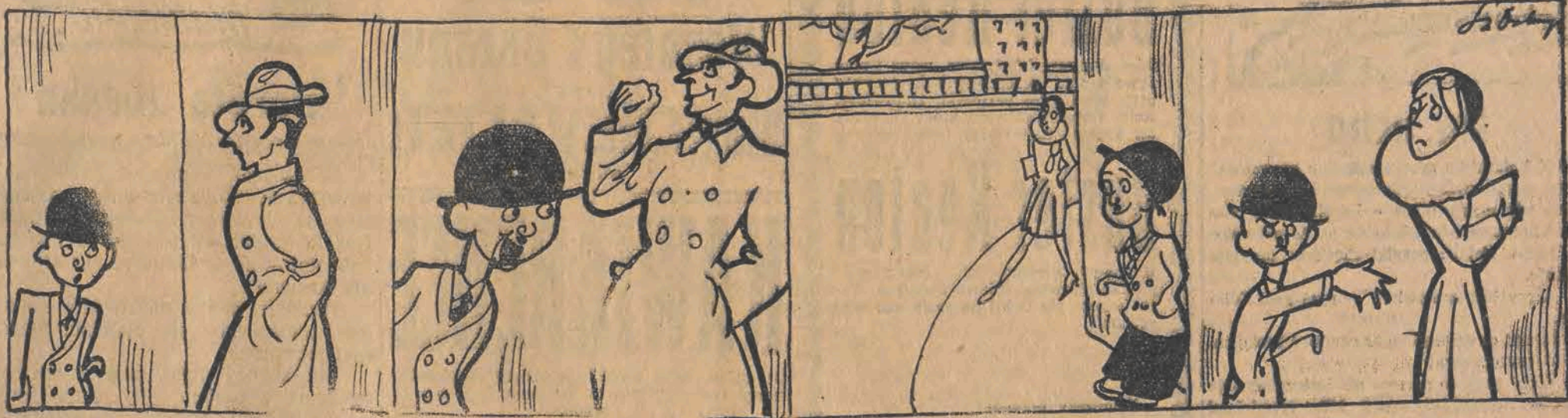
Kursy kosmetyczne D-ra Marii Lewinsonowej

Cegielniana 6, front i p.

Informacje i zapisy codziennie wiecz. od 10—8

Gdy się wiosna budzi w Hipku...

Wiosenny film rysunkowy „Expressu”



Józko brał jak książkę z bajki
W jasyr damy, szkiśy, szwajki.
Hippek z nieśmiałością w głosie
„Jak to robisz?” — pyta go się.

Odrzekł Józko: „Jesteś kłep ty,
Chcesz, dostarczę ci recepty:
Miłość bierze się najczęściej
Nie sercem, lecz siłą płęci!”

Wypróbować chcąc w ten sposób
Na jakiejś z przechodnich osób
Hippek czai się, jak żmija:
Aż tu lza się nawlija.

Homerowych trzeba tu plóć!
Niby z Düsseldorfu upiór.
Który szarpie, rwie i gryzie,
Hippek rzucił się ku Izle!...
(Dalszy ciąg jutro)

Bezrobotni znajdują zatrudnienie przy budowie szos

Roboty rozpoczynają się w dniu 18 maja i będą się odbywały na terenie wszystkich niemal województw

Wprowadzenie w życie ustawy o państwowym funduszu drogowym, nakładającej pewne ciężary podatkowe na właścicieli autobusów, taksówek i wszelkich innych pojazdów mechanicznych, wywołało pewne protesty ze strony zainteresowanych.

Właściciele autobusów i taksówek twierdzą, że nowy podatek uniemożliwia im wszelką kalkulację. Władze oświadczyły, że w indywidualnych wypadkach będą stosowały wszelkie ulgi, jednakże nie mogą zmniejszyć wymiarów podatkowych.

Chodzi bowiem o to, że fundusze, które skarb państwa uzyska z tego podatku, mają być całkowicie przeznaczone na budowę i naprawę szos międzymiastowych.

Stan dróg polskich jest tak fatalny, że fundusz drogowy z pewnością nie wystarczy i władze, zakreślając szerokie plany rozbudowy szos, będą jeszcze zmuszone same wyasygnować bardzo poważne sumy.

Dobre drogi i szosy posiada w Polsce tylko b. zabór pruski. W b. Kongresówce, szczególnie w niektórych województwach, nie można wcale myśleć o normalnej, międzymiastowej komunikacji samochodowej. Nielepiej również przedstawia się sytuacja na Kresach, gdzie w okresie wiosennym wszystkie drogi zamieniają się w bagna.

Dla przykładu warto poświęcić kilka słów omówieniu stosunków komunikacyjnych pod Łowiczem.

Samochody, które przez Oltarzew zjadają do Warszawy, stale grzezną w błocie, z którego nie mogą się wydostać. Jacys dwaj pomyslowi chłopcy, posiadający przy szosie swe gospodarstwa, mają monopol na wyciąganie z bagna samochodów i wozów, przyczem od każdego wehikułu pobierają po 40 groszy. Zarabiają oni w ten sposób po kilkadziesiąt złotych tygodniowo.

Podobne stosunki panują i w innych częściach kraju.

Władze, chcąc raz na zawsze uregulować naszą międzymiastową komunikację samochodową, ogłosiły już wielki przetarg publiczny na budowę około 450 kilometrów trwałych nawierzchni na nowopowstających drogach państwowych w tych częściach kraju, które dotychczas były najbardziej upośledzone.

Przetargiem tym zainteresowało się wiele firm zagranicznych i krajowych. Termin uruchomienia prac początkowo został wyznaczony na 30 kwietnia, lecz obecnie przesunięto go do dn. 18 maja.

Przesunięcie tego terminu umożliwi dokładniejsze zapoznanie się ze stanem wszystkich dróg polskich oraz ściśle rozważenie prac, które jeszcze w bieżącym roku mają być dokonane.

Ze względu na duże zainteresowanie sfer przemysłowych sprawą rozlu-

dowy i naprawy dróg polskich, należy przypuszczać, iż prace będą się odbywały w szybkim tempie i względy finansowe nie staną na przeszkodzie realizacji na szeroką skalę zakrojonych planów.

Władze przypuszczają, że w końcu sezonu letniego zdołają doprowadzić wszystkie poważniejsze arterie komunikacyjne do należytego stanu.

Przy robotach ziemnych znajdzie zatrudnienie poważniejsza liczba bezrobotnych. Angażowanie robotników rozpocznie się już w początkach przyszłego miesiąca. Przyjmowani będą tylko

robotnicy pozostający już od dłuższego czasu bez pracy, zarejestrowani w państwowych urzędach pośrednictwa pracy.

W najbliższych dniach zapewne ukażą się już szczegółowe obwieszczenia o warunkach przyjęcia do pracy oraz o okręgach terytorjalnych, w których będzie się odbywać przyjęcie.

Władze są przekonane, że realizacja planów budowy szos pociągnie za sobą ożywienie w różnych działach przemysłu, związanych z tą anką drogową, i w ten sposób wpłynie bardzo poważnie na zmniejszenie się bezrobocia.

„Pragnę się ożenić z łodzianką!.. Pierwsza kandydatka na żonę okazała się złodziejką

— Nie podobają mi się wiejskie dziewczyny — skarżył się Józef Matrysiak, kmiotek z pod Kolaszek, który w jednej z knajp łódzkich wytrącił całą butelkę wódki z jakimś przygodnym kompanem — Jestem dotychczas kawalerem i gdybym się ożenił, to tylko z łodzianką.

— Racja, święta racja — odparł mu towarzyszk zabawy. — Tu niedaleko mieszka sympatyczna panna, która w zupełności nadawałaby się na żonę dla szanownego dobrodzieja. Czy mam ją sprwadzić?

— Koniecznie i to zaraz! Potrzebna mi jest baba w domu, więc może się coś zrobi.

W kilkanaście minut później zjawiła się w knajpie kandydatka na żonę.

Nie była zbyt młoda ani piękna i miała tak jaskrawo nakarminowane usta, że p. Matrysiak wyraził jej z tego powodu swe niezadowolnienie.

— To głupstwo — odparła mu z uśmiechem dziewczyna. — Moi chłopcy bardzo lubią czerwone usta, ale jak panu się to niepodoba, to mogę wogóle przestać się malować.

— Tak, właśnie mnie o to chodzi! — krzyknął zachwycony wieśniak.

Okazało się, że niewiasta jest zapaloną miłośniczką trunków alkoholowych. Matrysiak zamówił więc kilka nowych kolejek, postanawiając bawić się do samego rana.

Około północy pijany gospodarz za pałał gwałtownym uczuciem do swej towarzyski i oświadczył jej, że nigdy na wet nie marzył o lepszej żonie.

— Ja też nie chciałam mieć lepszego męża — odparła mu drżącym głosem — Chodźmy stąd, pomówimy o miłości na świeżem powietrzu.

Matrysiak uregulował rachunek i wyszedł z lokalu w towarzystwie swej przyszłej żony i sympatycznego swata.

— Dokąd właściwie idziemy? — pytał kmiotek, który już bardzo słabo zda-

wał sobie sprawę z tego, co się dokonało niedługo.

Na ulicy Pomorskiej Matrysiak znalazł się nagle zupełnie sam. Towarzysząca mu para gdzieś się ulotniła.

Kmiotek postanowił zaczekać na swą przyszłą małżonkę i ułożył się wygodnie w bramie jakiegoś domu. Gdy się obudził, była już godzina siódma rano.

Stwierdził wówczas brak 250 złotych, które miał w kieszeni.

Policja przypuszcza, że pieniądze za brała przyszła małżonka, która nawet nie podała Matrysiakowi swego nazwiska.

Zemsta sprzedawcy przemycanego tytoniu Zranił nożem młodzieńca, który spowodował jego aresztowanie

Władysław Michlewski został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za sprzedaż kilku paczek przemycanego z Niemiec tytoniu. Sąd skazał go na cztery tygodnie aresztu.

Michlewski odsiedział tę karę, a gdy wyostał się na wolność, starał się dowiedzieć, kto go zadencjonował przed władzami.

Po pewnym czasie udało mu się to ustalić.

Michlewski stwierdził, że meldunek do policji wniósł Bronisław Tomasiak, który już oddawna żył z nim na wrogię stopie.

Tomasiak był swego czasu zaręczony z p. Janiną Tederówną i miał zamiar pojąć ją za żonę. Michlewski odbił mu jednak tę dziewczynę i spowodował zerwanie zaręczyn.

Tomasiak zaprzysiął mu zemstę. — Zobaczysz! — groził Michlewskiemu — nie ażis to za miesiąc, lub nawet za rok grubo zapłacisz za moją

Zamachy samobójcze

W bramie domu przy ulicy Wólczańskiej 63 w celu samobójczym napila się trucizny 37-letnia Helena Czerwińska (Częstochowska 17).

W mieszkaniu przy ulicy Niecałej 33 targnęła się na życie 32-letnia Anna Trzeciakowa. Napila się ona jakiejś nieznanej trucizny.

Przyczyna obu zamachów samobójczych — ciężkie warunki materialne.

Wypadek z okna

I i pół roczny Oleś Janowski, pozostawiony w mieszkaniu rodziców przy ulicy Wiznera 24 bez należytego dozoru, wypadł z okna i doznał dotkliwych potłuczeń. Pogotowie udzieliło chłopcowi pomocy lekarskiej.

Strzelecianie

Na ulicy Targowej dostał się pod koła ciężarowego wozu 32-letni Aleksander Graliński. Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala im. Prezyd. Mościckiego. Wóz nicy pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Zatrucie alkoholem

Przed domem przy ulicy Piłsudskiego 49 znaleziono młodego mężczyźnę, zdradzającego słabe oznaki życia. Pogotowie ustaliło, że uległ on zatruciu alkoholem, udzieliło mu więc pomocy lekarskiej i następnie przewiozło do szpitala.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Zemsta sprzedawcy przemycanego tytoniu

Zranił nożem młodzieńca, który spowodował jego aresztowanie

krzywdę!

Michlewski wkrótce zupełnie zapomniał o tych groźbach.

Tomasiak nie rzucał słów na wiatr. Gdy dowiedział się przypadkowo, że Michlewski nabył u jakiegoś przemysłownika niebanderolowany tyton, zakomunikował o tem władzom.

Michlewski postanowił z nim się rozprawić.

Któregoś wieczoru na ulicy Gdańskiej spotkał Tomasiaka samotnie powracającego do domu.

— Tyś na mnie nagadał w policji, prawda? — spytał go.

— Nie, to nieprawda.

— Ja mam na to dowody.

Pokłócili się. W pewnej chwili Michlewski wyciągnął nóż zadał Tomasiakowi cios w ramię. Rannym zaopiekowało się pogotowie.

Michlewski został aresztowany.

Sąd skazał go na trzy miesiące więzienia.



Na ucho

Pani Kolańska mierzy suknię u krawcowej. Przy tej okazji zwraca się do niej z zapytaniem, czy nie wie przypadkiem o jakiejś dobrej służącej. Krawcowa odpowiada na to, że panienka, która jest u niej na posyłki chętnieby przyjęła tę posadę.

— A czy jest pracowita? — pyta pani Kolańska.
— O, tak, co do tego może pani być spokojna.
— A czy uczliwa?
— Widzi pani, co do tego nie jestem zupełnie pewna, bo naprzykład przed kilku tygodniami posłałam ją do pani z rachunkiem, a ona mi dotychczas jeszcze nie przyniosła pieniędzy.

Mayer i Cohn spotykają się w kawiarni.
— Słyszałem, że Katz uciekł z twoją żoną...
— powiada Mayer. — Taka świnią... A ja myślałem zawsze, że on jest twoim najserdeczniejszym przyjacielem...
— On jest właśnie moim najserdeczniejszym przyjacielem — odpowiada niefrasobliwie Cohn, — ale on jeszcze o tem nie wie...

W restauracji jeden z gości zwraca ogólną uwagę swym zachowaniem się. Od kilku minut zapala jedną zapałkę po drugiej, szukając czegoś pod stołem. Jeden z kelnerów oświadcza mu swe usługi.

— Czy można wiedzieć czego pan szuka?...
— Zapałki, która spadła mi pod stół... — odpowiada oszczędny gość.

Mayerowi skradziono auto. Policja zatrzymała jakiegoś osobnika, podejrzanego o kradzież maszyny. Mayer jest obecny podczas przesłuchiwania złodzieja.

Wreszcie sędzia śledczy zwraca się do Mayera:

— Czy pan jest pewien, że ten osobnik ukradł panu auto?...
— Panie sędzio, powiem panu całą prawdę... — odpowiada Mayer. — mógłbym przysiąc, że to on ukradł mi auto, a teraz, po tym krzyżowym ogniu pytań, zastanawiam się, czy ja wogóle kiedyś miałem auto!...

Znakomity botanik przynosi do domu pełną miskę grzybów, wręcza ją służącej i każe podać żonie na kolację.

Nazajutrz wita się z żoną:
— No, jak spałaś, kochanie?...
— Doskonale...
— Czy czułaś się dobrze w nocy?... Nie miałas żadnych bólów?...
— Skądże?...
— Doskonale! — zawołał botanik. — W takim razie odnalazłem nowy gatunek nietrujących grzybów!...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.
Moskiewski Teatr Artystyczny, pozostający pod kierownictwem znakomitego P. Pawłowa, wystąpi dziś, w środę, i czwartek z sensacyjną nowością Bulhakowa, rewelacyjnie wystawioną „Białą Gwardją”.

W sobotę, o godz. 4-ej po poł. raz jeszcze po cenach znizowanych kapitalny „Rewizor”.

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. po cenach najniższych efektywna, bajecznie kolorowa bajka dla dzieci „Wesele lałki”. Bilety już do nabycia w kasie zamawiań.

WYSTĘPY WOJCIECHA BRYDZIŃSKIEGO.
Jeden z najznakomitszych artystów polskich, jubilat Wojciech Brydziński wystąpi w najbliższą środę w głosnej sztuce Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy”.

TEATR KAMERALNY.
Dziś, w środę, czwartek i piątek, zasłużone laury zbiera ulubieniec Łodzi — Michał Złocz w arcyzabawnej komedji Franka „Interes z Ameryką”.

W niedzielę o godz. 5 po poł. daje Teatr Stanisławski „Świerszcz za kominem” Dickensa.

O godz. 9 wiecz. wieczór humoru, złożony z kilku utworów Czechowa z słynnym Pawłowem w kilku odmiennych kreacjach.

TEATR POPULARNY.
Dziś, w środę i czwartek ostatnie powtórzenie wybornego melodramatu T. Warchałowskiego „Dziewczę z fabryki”.

Na ukończeniu pod reżyserją R. Urbańskiego, przeżabawna komedja - wodewill W. Rapackiego „Ja tu rządzą”.

TEATR STANISŁAWSKIEGO W TEATRZE POPULARNYM.
W piątek raz jeden wystąpi w Teatrze Popularnym Moskiewski Teatr Artystyczny, dając głośną sztukę Gorkija „Na dnie”. Ceny znizowane. Bilety w kasie zamawiań na Piotrkowskiel Nr. 74.

Buster Keaton

jako „Impresarjo” śpiewa, mówi i przeżywa tysiąc przeżabawnych przygód przy boku swej partnerki, złotowłosej Anity Page. „Człowiek, który sie nigdy nie śmieje”, największy komik ekranu.

Buster Keaton

w nowym wielkim filmie „Impresarjo” po raz pierwszy śpiewa z ekranu. Tego jeszcze nie było! Sensacja nad sensacjami!

Najbliższy przebó!

Grand-Kina.

Czy mamy w Polsce milionerów?..

Statystyka daje na to pytanie iwierzącą odpowiedź

W pismach codziennych czytamy często artykuły i informacje o Ameryce, rozpoczynające się od optymistycznych słów:

— Jeden z milionerów amerykańskich...

Albo:
— Córka znanego milionera amerykańskiego...

Albo:
— Znany milioner amerykański...

I nikogo to nie dziwi wiadomo, że w Ameryce panuje tak samo wielkie bezrobocie, że na Broadwayu ludzie żyją w najskrajniejszej nędzy, ale z drugiej wiadomo również, że na piątej Ave nue wznoszą się dumne pałace potentatów przemysłu amerykańskiego, królów miedzi, żelaza, nafty, konserw. węglu itd.

A teraz wyobraźmy sobie jakby wyglądał artykuł, rozpoczynający się od następujących słów:

— Jeden z milionerów polskich...

Albo:
— Córka znanego milionera polskiego...

Krół Wesolego Ekranu

złożył Maurice CHEVALIER

odtworzył w KAWIARENCE

postać kelnera, który odziedziczył wielomilionowy spadek, mimo to nie porzuca swego zawodu.

Najpopularniejszy Piosenkarz Paryża

zaraża ludzi beztroskim humorem.

Albo:
— Znany milioner polski...
Czytelnik przetarłby oczy i zapytał w duchu:
— Cóż to?... Czy autor tego artykułu oszalał?... Gdzież on wynalazł w Polsce milionerów?... Gdzież oni są?... Mijonierzy w Polsce?..

A jednak można byłoby zaryzykować nawet w tych ciężkich czasach twierdzenie, że mamy w Polsce obok innych bogactw naturalnych również prawdziwych, naszych milionerów... Brzmi to nieco paradoksalnie na tle ogólnego kryzysu, ale mimo to twierdzenie takie byłoby do pewnego stopnia słuszne.

Statystyka za ubiegły rok wykazała bowiem, że 191 osób w Polsce zarabia rocznie ponad 200.000 złotych.

Jest to skala dochodu od wielomilionowego kapitału.

A więc mamy w Polsce 191 milionerów...
Tak wykazuje statystyka..

Tom.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

SRÓDA, dnia 29-go kwietnia.

Godz. 11,58—12,05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12,05—13,15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160. 13,15—13,25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13,25—14,50: Przerwa 14,50: „Radjokronika” — wygl. dr. M. Stepowski (tr. z Warszawy). 15,15—15,30: Przerwa 15,30—15,50: Odczyt dla maturzystów p. t. „Europa i oślska” przed wojną światową” — wygl. dr. Wacław Lipiński (tr. z W-wy). 15,50—16,10: Odczyt dla maturzystów p. t. „Zeromski” — wygl. prof. St. Adamczewski (tr. z Warszawy). 16,10—16,15: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16,15—16,45: Program dla dzieci 1) Zagadki i szardy podkłada Henryk Ładosz 2) Kwadrans literatury słowiańskiej dla dzieci starszych i młodzieży. 16,45—17,15: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17,15—17,40: Odczyt dyr. Smięgalskiego p. t. „Zwalczanie marnotrawstwa w przemyśle i w życiu publicznem” (tr. z Warszawy). 17,45—18,45: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego (trans. z Warszawy) 18,45—19,10: Rozmaitości. 19,10—19,25: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następnny. 19,25—19,40: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy 19,40—19,55: Prasowy dziennik radiowy z Warsz. 20—20,15: Wśród książek, przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki (tr. z Warsz.) 20,15—20,30: Odczyt muzyczny ze Lwowa. 20,30—21,15: Koncert kameralny z Warszawy w wykonaniu kwartetu Ireny Dubiskiej, I. Dubiska (II skrzypce), Mieczysław Fliederbaum (II skrzypce), Mieczysław Zalesski (altówka), Zofia Adamska (wiolonczela). 1) Haendla-Halvorsena Passacaglia na skrzypce i wiolonczelę 2) Beethovena Kwartet smyczkowy op. 18 Nr. 5 (tr. z W-wy) 21,15—22,05:

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

W sobotę, dnia 2 maja i w niedzielę, dnia 3-go maja przebojowa rewja w 16-tu ośmionakach p.óra R. Omita p. t. „Na zachodzie też brak gotówki”. W programie udział biorą nowozamawiani artyści. Początek przedstawień w sobotę o godzinie 7,15 i 9,15 wieczorem; w niedzielę o godzinie 4,15, 7,15 i 9,15 wiecz.

Bilety w cenie od 50 groszy do zł. 2,50 do nabycia w kasie teatru.

Audycja literacko-muzyczna poświęcona Japonji (tr. z W-wy) 22,05—22,35. Audycja słowiańska (tr. z Warszawy). 22,35—24: Komunikaty; Pat., meteorologiczny policyjny, sportowy oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

CZWARTEK, dnia 30-go kwietnia.

Godz. 11,58—12,05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12,15—12,35: Muzyka z płyt gramofonowych 12,35—14: Koncert szkolny z Filh. Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filh. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Maria Święcicka (fort.), Adam Dobosz (tenor) i L. Urstein (akomp.). Słowo wstępne wygłosi p. Tadeusz Mayszner. W programie utwory Noskowskiego, Paderewskiego, Rózyckiego (trans. z Warszawy) 14—14,20: „Szczęście w kwiatach i do kwiatów” — wygl. p. W. Dobrzańska (tr. z W-wy). 14,20—14,40: Przerwa 14,40—14,55: Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej 14,55—15,15: Odczyt z Krakowa, „Metoda umuzykalnienia Jacques Dalcroza” — wygl. prof. E. Puaczowa 15,15—15,03: Przerwa 15,30—15,50: Odczyt dla maturzystów p. t. „Porównanie trzech powstań 1794—1831—1863 r.” — wygl. prof. H. Mościcki (tr. z Warszawy) 15,50—16,10: Odczyt dla maturzystów p. t. „Zeromski” — wygl. prof. Adamczewski (tr. z Warszawy) 16,10—16,15: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16,15—17,15: Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warsz.) 17,15—17,40: Odczyt ze Lwowa p. t. „Jak żyją i pracują ludzie niewidomi” — wygl. prof. Sobolta. 17,45—18,45: Koncert solistów. Wykonawcy: Olga Newada (sopr.), Stefan Terc (skrz.), L. Urstein (akomp.) trans. z Warszawy. 18,45—19,10: Rozmaitości. 19,10—19,20: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt programu na dzień następnny. 19,20—19,35: „Choroby zakaźne u dzieci” — wygl. dr. med. Tadeusz Mogilnicki Odczyt zorganizowany przez wydział zdrowotności publicznej magistratu m. Łodzi. 19,35—19,55: Komunikaty i prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 20—20,15: DIALOG pp. J. Paradowskiego i J. Wittlina na temat przekładu Odysei (tr. z W-wy). 20,15—20,30: Podadanka radiotechniczna z Warszawy 20,30—21,30: Muzyka lekka z Warszawy W programie utwory A. Ketelbey, 21,30—22,15: Słuchowisko z Warszawy. 22,15—22,35: Transmisja koncertu z Katowic. 22,35—24: Komunikaty; Pat. meteorologiczny, policyjny sportowy oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.



Dorota Jordan

nowa partnerka Ramona Navarro

W świecie filmowym wielkie zainteresowanie wzbudziła nowa partnerka Ramona Navarro, młodzianka aktorka, Dorota Jordan, która poraz pierwszy zabiutowała w filmie p. t.: „Porucznik Armand”.

Pochodzi ona z miasteczka Tonnessee, położonego na południu Stanów Zjednoczonych.

Mieszkańcy tego miasteczka byli ogromnie zdziwieni, gdy panna Jordan po ukończeniu szkoły wjechała do New-Yorku, by wstąpić do szkoły dramatycznej. Ze szczególnym zamilowaniem studiowała

dzieła Szekspira.

uważając, że wielka artystka dramatyczna powinna znać te utwory na pamięć.

Pewnego dnia udała się do teatru rewjowego na próbę, gdyż występowała tam jej przyjaciółka. Dyrektor zwrócił uwagę na młodziankę adeptkę sztuki dramatycznej i zaproponował jej wstąpienie do jego teatru. Dorota Jordan przyjęła chętnie tę propozycję, tem bardziej, że sprzykrzyły się jej już „nude” rolę w dramatach szekspirowskich.

Już po kilku występach na scenie teatru rewjowego zwrócili na nią uwagę reżyserzy filmowi. Dorota Jordan wyjeżdża do Hollywood, gdzie opiekuje się nią najpierw Douglas Fairbanks, po wierając jej jedną z głównych ról w „Poskromieniu złończy”.

Właściwy sukces Dorota Jordan odniosła dopiero, jako partnerka Ramona Navarro w „Poruczniku Armandzie”. Ramon Navarro był tak nią zachwycony, że powierzył jej również główne role kobiece w swych dwóch następnych obrazach „Wesoly Madryt” i „Sewilla miasto miłości”.

Dorota Jordan mieszka obecnie w Hollywood we własnej willi i iakkolwiek u nas mało jest jeszcze znana, w Ameryce cieszy się już wielkim powodzeniem.

Nowiny

filmowe i teatralne

Jeden z francuskich reżyserów Andre Hugon pracuje obecnie nad nowym filmem o Saharze p.t. „Krzyż Południa”.

Słynny „król samochodów” Ford ofiarował olbrzymią sumę na zrealizowanie kilku filmów o Japonji, chcąc w ten sposób zdobyć dla swych celów rynek japoński.

Rząd litewski zamierza wydać ustawę, nakazującą wyświetlanie w każdym programie 400-metrowego filmu litewskiego. Właściciele kin znaleźli się w przykrej sytuacji, gdyż na Litwie niema ani jednej wytwórni filmowej.

Komisja teatralna we Lwowie obradowała ostatnio nad sprawą utworzenia teatru objazdowego. Po obszernej dyskusji uchwalono w myśl uchwał magistratu nawiązać kontakt z innymi miastami Małopolski w celu utworzenia objazdowego teatru regionalnego.

Po występach Moskiewskiego Teatru Artystycznego przyjedzie do Polski drugi teatr rosyjski.

posiadający stałą swą siedzibą w Rydze. W skład tego zespołu wchodzi również artyści Moskiewskiego Teatru Artystycznego Krzyżanowska i Wyrubow. Repertuar tego teatru składa się między innymi z następujących sztuk: „Biała gwardja”, „Las”, „Dobra wróżka”, „Dziwak” itd.

Pierwsze występy mają się odbyć w Wilnie, następnie w Grodnie i Bałym stoku.



Kto zwycięży w niedzielę? Dalsze interesujące boje ligowe na boiskach polskich

Najbliższa niedziela ligowa przyniesie następujące spotkania:

Legia — Lechia, Garbarnia — Cracovia, Pogoni — Wisła, Warta — ŁKS i Ruch — Polonia.

Mecz warszawski między beniaminkiem Ligi Lechia a Legią winien przynieść dwa punkty zespołowi stołecznemu. Trudno sobie bowiem wyobrazić możliwość powtórzenia niespodzianki z przed dwóch tygodni, kiedy to Lechia nadspodziewanie uszczknęła dwa punkty Polonii stołecznej.

Legia wykazała w Krakowie w spotkaniu z Cracovią bardzo dobrą formę i winna wynieść z walki tej dalsze dwa punkty.

Mecz krakowski Garbarnia — Cracovia zapowiada się nadwyraz interesująco. Cracovia po ostatnich niepowodzeniach dążyć będzie niewątpliwie do rehabilitacji.

Należy spodziewać się ze strony Cracovii dużego wysiłku na tym meczu, aczkolwiek wynik spotkania krakowskiego stoi pod dużym znakiem zapytania, to jednak nie będziemy zdaje się odosobnieni jeśli typować będziemy sympatyczny zespół Cracovii na zwycięzcę.

Niezwykle interesujące spotkanie rozegrane zostanie we Lwowie między Pogonią a Wisłą. Wisła krakowska opromieniona całym szeregiem sukcesów jedzie do Lwowa po pewne dwa punkty tembardziej, że Pogoni fatalnie zawiodła ubiegłej niedzieli w Poznaniu.

Drużyna krakowska jest poważnym faworytem tego spotkania, musi się jednak znacznie wysilić, by zdobyć dwa punkty, ze znaną ze swej ambicji Pogonią.

Nie należy również zapomnieć, że mecz odbędzie się na boisku Pogoni, z którego rzadko który zespół schodzi jako zwycięzca.

W Poznaniu zmierzy swe siły ŁKS z zeszłorocznym pogromcą Pogoni Wartą. Tydzień temu typowaliśmy ŁKS ja-

ko pewnego zwycięzcę, dziś sprawa ma się nieco inaczej.

W drużynie Warty nastąpiło odrodzenie i w przeciwieństwie do poprzednich spotkań Warta potrafiła załpnować polskiemu światu sportowemu.

Czy jednak doskonała forma drużyny poznańskiej wykazana w meczu z Pogonią utrzyma się na długi czas trudno przewidzieć.

Trzeba jednak pamiętać, że Warta na swoim boisku gra o klasę lepiej aniżeli na boiskach obcych i dlatego trudno uwierzyć w zwycięstwo ŁKS-u.

Jednakże drużyna Łódzka jedzie nie bez szans i ma możliwość wywalczenia sobie w Poznaniu chociażby jednego punktu.

Niedziela pięciu spotkań ligowych zamknięta zostaje meczem Ruch — Polonia.

Wynik tego spotkania, jak wogóle wszystkie mecze Ruchu, stoja pod wielkim znakiem zapytania.

Ruch jest wciąż jeszcze czołowym zespołem w lidze, dotąd nie załamał się jeszcze i dlatego Polonia może stracić w niedzielę dalsze dwa punkty.

Czy nasze przypuszczenia sprawdzają się, zobaczymy za kilka dni. Dziś wytworzyła się tego rodzaju sytuacja w lidze, że nie sposób jest przewidzieć zwycięstwa nawet stuprocentowego faworyta a cóż doniero mówić o meczach w których do walki stoja dwa mniej więcej równorzędne zespoły.

Przed motocyklowym zjazdem gwiazdzistym Bar-Kochby łódzkiej

Zainteresowanie „Motocyklowym Zjazdem Gwiazdzistym do Łodzi”, urządzonym przez sekcję motocyklową „Bar-Kochby”, w niedzielę, dnia 10-go maja jest wielkie. Pociągającym jest fakt ufundowania bardzo cennych nagród dla uczestników tej na szeroką skalę zakrojonej imprezy sportowej.

Jak się dowiadujemy do dnia dzisiejszego następujące osobistości, związki i firmy ufundowały nagrody: Okręgowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przy sposobienia Wojskowego, Wszczęświatowy Związek „Makkabi” okręg łódzki, Magistrat m. Łodzi, prezes Ł. Z. T. G. S. „Bar-Kochba” p. Jerzy Wolf, członek Zarządu „Bar-Kochby” i sympatyk

sportów motorowych p. Z. Gomoliński, mistrz Polski p. Leon Sztern, zawodowa szkoła kierowców samochodowych Fr. Grętkiewicza, firma K. Küsser i S-owie reprez. motocykli B. S. A. i B. M. W., firma „Granit” gen. reprez. motocykli „Norten”, A. Meister i S-ka reprez. „Ariel”, inż. J. Küsser warszaty reperezacyjne i wytwórnia przyczepki motocyklowych, firma „Berson” sprzedaż części samochodowych i motocyklowych oraz opon, Łódzki Związek Handlowy reprez. oliwy „Galtel” i benzyny „Lot”, Vacuum Oil Company, Schell, firma „Naftocent”, „Karpaty”, Centrala Opon, Dunlop Rubber Co, firma Griffel reperez. opon Pirelli i India.

Polska wśród potęg sportu pływackiego

Organ oficjalny międzynarodowej federacji pływackiej FINA — „La Natation” ogłosił ostatnio listę 10 najlepszych w r. 1930 pływaków Europy we wszystkich konkurencjach klasycznych.

Polska na liście tej za muje trzy miejsca: Bocheński zajął trzecią lokatę na 100 mtr. stylem dowolnym za węgrem Baranym i francuzem Tarisem i 4 miejsce na 400 mtr. stylem dowolnym za Tarisem Costoim i Heinrichem. Pozaatem jako ósma na 200 mtr. stylem klasycznym znalazła się Jarkuliszówna.

Dzięki temu zaszczytnemu wyróżnieniu dwóch naszych asów, w ogólnej klasyfikacji narodów wyprowadza „La Natation” Polskę na ósme miejsce przed Belgią, Czechosłowacją, Szwecją, His-

panią i Finlandją.

Bezkonkurencyjne są oczywiście Niemcy, mające w każdym punkcie po paru i to dobrze uplasowanych reprezentantów. Dalsze miejsca zajmują Węgry, Austria, Holandia i Francja. Holandia i Anglia zwracają uwagę tem, że posiadają doskonałe lokaty w konkurencjach kobiecych, lecz ani jednego punktu w męskich.

Oczywiście zestawienie takie nie jest miarodajnym odzwierciedleniem stanu sportu pływackiego w poszczególnych krajach, jednak bardzo pocieszającym jest to, że Polska znalazła się na honorowym miejscu, wyprzedzając takie potęgi pływackie, jak Szwecja, ojczyzna Arne Borga i Czechosłowacja.

I. Z. I. N. reguluje sprawę dzierżawy boisk

W związku z piłkarskimi imprezami międzypaństwowymi, które się w roku bieżącym odbędą w Polsce przystąpił Polski Związek Piłki Nożnej do unormowania sum, pobieranych przez kluby za wydzierżawianie boisk co było połączone z zatargami.

W tym celu przesłano lidze wniosek, który zostanie poddany głosowaniu „per referendum”, ustalający stały ry-

czałt za boisko oraz określający prawa i obowiązki wynajmującego i najemcy.

Zależnie od wyniku referendum, mogą jeszcze nastąpić zmiany co do miejscowości, w których spotkania międzynarodowe mają się odbyć, gdyż jest rzeczą niedopuszczalną, aby najwyższa magistratura piłkarska akceptowała wygórowane pretensje pewnych klubów ligowych.

Kursy trenerów piłkarskich ostatecznie postanowione

Projekt Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie kursów trenerskich będzie urzeczywistniony, gdyż Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego przyrzekł już swoje poparcie, chodzi obecnie o ustalenie szczegółów. Jeżeli usze władze piłkarskie postąpią w myśl życzeń PUWF, to będziemy mieli jeden czterotygodniowy w stolicy oraz po jednym dwutygodniowym w Warszawie

i we Lwowie.

Celem ułatwienia kuristom opanowania materiału teoretycznego zamierza Polski Związek Piłki Nożnej wydać pod ręcznik gry w piłkę nożną (zaprawa, technika, taktyka i pedagogia), który został już opracowany przez znanego polskiego gracza Józefa Kalużę i wzbogaci naszą biedną dotąd literaturę sportową.

W niedzielę w Warszawie mecz bokserski I K.P. — Makkabi

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostanie w Warszawie spotkanie bokserkie między drużynami IKP i Makkabi. Spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco, gdyż Makkabi uchodzi za najsilniejszy zespół bokserski w okręgu warszawskim.

Drużyna Łódzka walczyć będzie w Warszawie w następującym składzie:

- w. musza: Leszczyński i Pawlak (dwa spotkania w tej wadze),
- w. kogucia: Spodenkiewicz,
- w. plórkowa: Wojciechowski,
- w. lekka: Banasiak,
- w. półśrednia: Chmielewski,
- w. średnia: Garncarek,
- w. półciężka: Stahl I.

Spotkanie w wadze ciężkiej prawdopodobnie nie odbędzie się, ponieważ przedstawiciel Makkabi w tej wadze Finn został zdyskwalifikowany przez WOZB.

Kongres olimpijski odbył się w Barcelonie

W sobotę odbył się w Barcelonie kongres olimpijski pod przewodnictwem hr. Baillet-Latour. Po przeprowadzeniu dodatkowych wyborów zastanawiano się nad kwestją dopuszczenia kobiet do Igrzysk olimpijskich w Los Angeles.

Postanowiono utrzymać nadal pierwotny stan rzeczy, t. zn. nie rozszerzać programu olimpijskiego dla kobiet, które wezmą udział jedynie w jeździe figurowej na lodzie, pływaniu, lekkiej atletyce, gimnastyce i szermierce.

Najważniejszym punktem porządku dziennego była sprawa powierzenia Igrzysk olimpijskich w r. 1936. Postanowiono w drodze referendum zasięgnąć opinii państw w tej sprawie. Warto zaznaczyć, że najpoważniejsze szanse na urządzenie Igrzysk w r. 1936 posiadają Niemcy.

Kadimah Łódzka pokonana w Brzezinach

Na otwarcie sezonu piłkarskiego w Brzezinach, Brzeziński Klub Sportowy zaprosił Łódzka drużynę „Kadimah”, z którą rozegra mecz footballowy w sobotę dnia 25 kwietnia.

Zawody prowadzone w szybkim tempie od początku do końca przy dość ciepawym przebiegu przyniosły wspaniałe zwycięstwo B. K. S-owi nad gośćmi w stosunku 4:2 (1:0). Najlepszy na boisku kapitan drużyny B. K. S-u Pinkus „Wolf”, który zdobył wszystkie 4 bramki dla swych barw.

Z gości wyróżnił się prawy obrońca i środkowy napastnik. Sędziował pan Basin.

Zgłoszenia Łódzian do narodowego biegu na przełaj

Na bieg narodowy na przełaj w dniu 3 maja w Warszawie zgłosił K. S. Geyer następujących zawodników: Krawczyk, Deka, Trzczeński i Szczeciński, zaś ŁKS zgłosił Wróblewskiego, Janiszewskiego i Polaka.

Wycieczka kajakowa do Czechosłowacji

Polski Związek Kajakowy organizuje w dn. od 23—30 maja wycieczkę kajakową do Piszczan. Informacji udziela sekretariat Państwowego Urzędu W. P.

Do P.P. Korespondentów

PP. Korespondenci naszego działu sportowego którzy nie nadają wyników telefonicznie proszeni są o wysłanie sprawozdań z odbytych imprez natychmiast po zawodach, najpóźniej w niedzielę wieczór listem dworcowym.

Wszelką korespondencję sportową kierować należy na następujący adres: Redakcja „Expressu”, Łódź, ul. Piotrkowska 49 na ręce red. Stefana Kalużyńskiego.

Najbliższe mecze

piłkarskie o puchar „Expressu”

Poniżej podajemy kalendarzyk spotkań klubów fabrycznych o puchar „Expressu”. Kalendarzyk obejmuje spotkania niedokończone z ubiegłego roku i spotkania roku 1931: 2 maja: WIMA—IKP, 3 maja: Gever—Kruscheender, 9 maja: Gever—WIMA, Zjednoczone—IKP, 14 maja: WIMA—Kruscheender i Gever—Zjednoczone.

Budowa toru żużlowego w Helenowie

Unlon przystąpił już do budowy motocyklowego toru żużlowego w Helenowie. Prace prowadzone są bardzo energicznie i w przyspieszonym tempie. Inauguracja wyścigów na nowym torze nastąpi w dniu 31 maja. Wyścigi motocyklistów i kolarzy odbędą się po raz pierwszy w Łodzi na torze żużlowym i betonowym. Nowy tor żużlowy w Helenowie cieszyć się będzie niewątpliwie dużym powodzeniem w sferach sportowych naszego miasta. Nie należy zapomnieć, że jazda na torze żużlowym jest niezwykle trudna i wyścigi takie dostarczają widzom dużo emocji.

Hiszpania — Irlandia 1:1

Fenomenalna gra bramkarza irlandzkiego

Międzypaństwowy mecz piłkarski rozegrany między reprezentacjami Hiszpanii i Irlandii zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Najlepszym zawodnikiem na boisku był bramkarz irlandzki, który bronil fenomenalnie ratując drużynę swą od dużej porażki. Mecz odbył się w Barcelonie. Widzów zebrało się na meczu przeszło 50 tysięcy.

Ostatnia minuta.

Zbrojenia morskie Niemiec

Spuszczenie na wodę pancernika „A”

Berlin, 28 kwietnia.
(Telegram własny).

W dniu 19 maja zostanie spuszczone na wodę krążownik pancerny „A”. Obecnie jest już przygotowany program uroczystości, które potrwać dwa dni. Poświęcenia krążownika dokona prezydent Rzeszy, który przybędzie do Kilonji. Prezydent Hindenburg znajdować się będzie w ciągu dwóch dni na krążowniku „Königsberg”. Wieczorem w dniu 19 maja odbędzie się ćwiczenia morskie. W programie ćwiczeń znajduje się atak drugiej flotyli łodzi podwodnych na krążowniki „Königsberg” i „Köln”.

Dostawy włoskie dla Rosji sowieckiej

Rzym, 29 kwietnia.
(Telegram własny).

W tych dniach nastąpiło podpisanie włosko - sowieckiego kontraktu, na mocy którego Włochy dostarczą sowietom rozmaitych fabrykatów na sumę 350 milionów lirów. Bliższe szczegóły podpisanej umowy nie są narazie znane.

Piorun uderzył w wieżę wiertniczą Majster zabity

Barmstadt, 29 kwietnia.
(Telegram własny).

W pobliskiej miejscowości Bovern prowadzone są roboty wiertnicze w celu odszukania źródła ropy naftowej. W tym celu wzniesiono wieżę wiertniczą. Wczoraj powstała wieczorem burza. Jeden z piorunów trafił w wieżę. Z czterech zajętych na szczycie wieży robotników został zabity majster Richter. Trzech pozostałych zdołano uratować.

Zamach bombowy w Zagrzebiu

Zagrzeb, 29 kwietnia.
(Telegram własny).

W parku Tonisława dokonano wczoraj zamachu bombowego. Nieznani sprawcy podłożyli w ciągu nocy 5 paczek materiału wybuchowego. W godzinach rannych nastąpił wybuch 4 ładunków, które jednak nie wyrządziły żadnej szkody. Policja prowadzi w sprawie tej dochodzenie.

Katastrofa samolotu

Rzym, 29 kwietnia.
(Telegram własny).

Dziś wystartował z lotniska w Cam poformio samolot. Na wysokości 200 metrów, wskutek wadliwego sterowania, aparat spadł na ziemię i rozbił się. Lotnik poniósł śmierć na miejscu.

3 księża zesłani na Sybir

Moskwa, 29 kwietnia.
(Telegram własny).

Donoszą z Tyflisu, że GPU. aresztowało trzech księży katolickich i oskarżyło ich niesłusznie o przemawianie z ambony przeciwko sowietom. Księża tych zesłano na Sybir.

Papież wyjeżdża z Watykanu



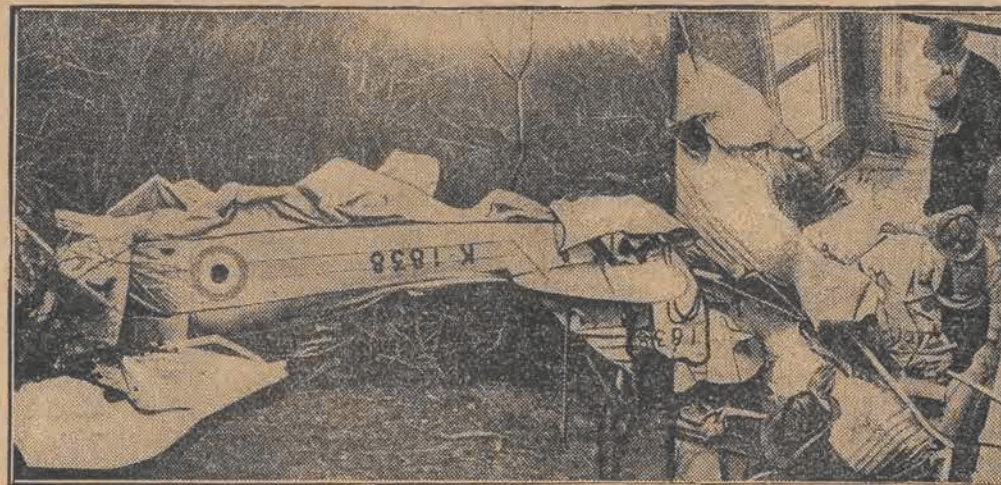
Po raz drugi dopiero, od wielu wieków, wyjechał w otoczeniu swej świty ce Papież opuścić mury Watykanu. W tym poświęceniu nowej świątyni w tych dniach bowiem Papież Pius XI

Wielkie roboty inwestycyjne - Atenach



W Atenach rozpoczęto w tych dniach wielkie roboty inwestycyjne, które mają zamienić stare, nawpół zniszczone dzielnice, na zupełnie nowoczesne.

Katastrofa lotnicza w Ameryce



W Ameryce miała miejsce w tych dniach straszna katastrofa lotnicza. W powietrzu zderzyły się dwa samoloty kierowane przez pilotów - amatorów i runęły w dół. Obydwaj piloci ponieśli śmierć.

Zdobywca pucharu Hindenburga



Puchar Hindenburga za rok 1930 za najładniejszy lot powietrzny zdobył słynny pilot niemiecki Schlerf z Mannheim.

Osiara promieni Roentgena



Profesor dr. Gwido Holzkecht z Wiednia, w czasie przeprowadzania doświadczeń naukowych z promieniami Roentgena, tak silnie poparzył sobie prawą rękę, że musiano ją amputować, by uniknąć ogólnego zakażenia krwi.

Choroba kardynała Pompili



Kardynał Pompili, dziekan kolegów kardynałów, zachorował bardzo poważnie na influencję.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14.
Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.814

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Piłarska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; LWÓW: ul. Zimorowicza 5, tel. 277; POZNAŃ: Piekary 20/21, tel. 22.46; SOŚNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Mała chowoskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki 30; GDYNIA: Pension „Victoria Regia”, tel. 19.02; WARSZAWA, Próżna 7/34, tel. 768.89; TARNÓW: ulica Krakowska 13; CZĘSTOCHOWA: A. Panny Marji 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota 14; RADOM: Żeromskiego 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza 46, tel. 171; SKARŻYSKO: Iłżecka 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. edyjalny: Jan Grobelnyak, Łódź, Piotrkowska 49.